Cena 20 gr

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

NARODOWE
Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok I. Łódź, dnia 25 grudnia 1938 r. Nr 38

ŁÓDŹ – Lwów – Częstochowa – Katowice – Warszawa

PRZEGLĄD TYGODNIA

Po wyborach do rad gromadzkich i samorządów miejskich

możemy nieco lepiej poznać nastroje społeczeństwa, jakkolwiek same jeszcze wyniki wyborów, odbytych w niektórych tylko miejscowościach, nie odzwierciadlają istniejących nastrojów w całej Polsce. Nie mniej jednak na podstawie wyników głosowania w tych miastach, miasteczkach i wsiach, gdzie wybory się odbyły, można powiedzieć, że sanacja ma w narodzie bardzo mało zwolenników, pomimo szermowania hasłami narodowymi. Jak było do przewidzenia, jedynie Stronnictwo Narodowe w ośrodkach czysto polskich, jak naprzykład w Poznaniu na ogólną liczbę 72 radnych zdobyło 52 mandaty, oraz w innych miastach i we wszystkich niemal gromadach wiejskich, uzyskało przytłaczającą większość.

Dużą niespodzianką dla narodowo myślących Polaków są wyniki głosowania w takich miastach, jak Łódź i Warszawa, gdzie Obóz Narodowy nie uzyskał absolutnej większości mandatów. Kiedy przyglądamy się liczbie mandatów, zdobytych w Warszawie przez Stronnictwo Narodowe lub liczbie, wyrażającej się zdobytymi przez Stronnictwo Narodowe 18 mandatami w Łodzi (w r. 1936 Obóz Narodowy miał 27 mandatów), potwierdza się słuszność naszego stanowiska w żądaniu pozbawienia wszystkich żydów w Polsce praw politycznych, oraz wyraźnie widać, że wypróbowana przez masonerię zasada „divide et impera“, t. zn. dziel (społeczeństwo na zwalczające się grupki) i rządź, niesłychanie osłabia prężność sił narodowych.

Przypatrzmy się Łodzi. P. P. S. jako partia o charakterze międzynarodowym, ktora ma tyle wspólnego z polskością, że istnieje w Polsce i otacza opieką zamieszkałych w niej żydów, uzyskała wraz z żydami większość i ma prawo wziąć w swe ręce władzę nad Łodzią, która była i jest narodową. Jakkolwiek z prostego rachunku wynika, że P. P. S., przy tych wyborach nieco osłabła, jednakże ilość zdobytych mandatów wstrzęsnęła narodowo myślące społeczeństwo polskie. W Łodzi, w centrum Polski, żydzi zwyciężyli! Ogólna frekwencja głosujących była stosunkowo mała, możnaby ją mniej więcej porównać z frekwencją głosujących do sejmu w dniu 6 listopada. Ponieważ zaś żydzi głosowali prawie w stu procentach, tak samo i Niemcy, to na małą frekwencję wpłynęło tylko wstrzymanie się od głosowania Polaków. Smutny to objaw, ale rzeczywisty. Jeżeli P. P. S. uzyskała większość, to jedynie na skutek poparcia mas żydowskich, które stanowią 33 proc. wszystkich mieszkańców Łodzi.

Dlaczego większość Polaków wstrzymała się od głosowania, i w ten sposób ułatwiła socjalistom, a zatem żydom, zwycięstwo, możnaby podać dużo powodów, nam się jednak wydaje, że główną przyczyną abstynencji w Łodzi, a tak samo w Warszawie, a tak samo w innych miastach o ludności mieszanej pod względem narodowościowym, leży w tym, że społeczeństwo polskie jest nieustannie dezorientowane, a co zatym idzie — zniechęcane, dywersyjną robotą grup i grupeczek politycznych (Falanga, O. N. R., Stronnictwo Pracy i inne sanacyjne), które nibyto głoszą hasła narodowe, zaciekle zwalczają Stronnictwo Narodowe, obóz nawskroś polski i narodowy. Jeśli Stronnictwo Narodowe tu lub owdzie nie jest w stanie skutecznie się oprzeć zorganizowanej socjal-żydo-komunie, to właśnie dlatego, że poszczególne ugrupowania w Polsce, zamiast we wspólnych szeregach atakować wrogów polskości, stosują masońską zasadę zwalczania hasłami narodowymi Obóz Narodowy przy pomocy dzielenia.

O tym, że żydzi wywierają wpływ

nie tylko na życie gospodarcze kraju, ale i na politykę, dowieść nie trudno. Będąc w posiadaniu największych kapitałów, są w możności kierowania sprawami politycznymi zgodnie z interesami swojej nacji, a ze szkodą narodów, wśród których żyją. Szkodliwość ich działania odczuwają przedewszystkim Polacy. Walkę z zabójczymi wpływami żydowskimi na życie narodu polskiego podjął przeszło 25 lat temu jedynie obóz narodowy, zorganizowany dzisiaj w Stronnictwie Narodowym.

Pisząc o samej akcji przedwyborczej poszczególnych ugrupowań i o niedzielnych wynikach głosowania w kilku największych miastach (pomijając oczywiście Poznań), nie można pominąć milczeniem faktu ukazania się w codziennych pismach narodowych na kilka dni przed wyborami mowy Romana Dmowskiego, wygłoszonej nie w chwili obecnej, lecz dnia 1 października 1912 r. w Warszawie z okazji wyborów do Dumy rosyjskiej. Mowa ta nie miałaby ciężaru gatunkowego, gdyby właśnie, jakkolwiek wygłoszona na dwa lata przed wybuchem wojny europejskiej, nie była tak aktualną, do której w obecnym czasie istnienia Państwa Polskiego nic dorzucić nie trzeba.

Trudno z braku miejsca powtórzyć to wszystko, co Dmowski wtedy powiedział. Chcemy jedynie zacytować najważniajsze ustępy, w których w szczególny sposób uderza naszą świadomość wnikliwy umysł i genialny dar rozumowania politycznego duchowego wodza narodu — Romana Dmowskiego.

W roku 1912 były czynione przygotowywania wyborcze do czwartej Dumy rosyjskiej. Przygotowywała się również Warszawa, z której w poprzednich latach posłował Dmowski. Odbywały się zebrania agitacyjne prawyborców. Tym razem jednakże Dmowski nie chciał kandydować. Dlaczego? Czytamy:

„Ja tylko jestem przywiązany do Polski, do jej dobra narodowego, i poczytuję za swój obowiązek nie dać nikomu po nie sięgać.

To też kiedy wypłynęła na porządek dzienny sprawa samorządu miejskiego dla naszego kraju i kiedy widziałem wśród swych rodaków wątpliwości, jak udział żydów w nim traktować, zabrałem głos stanowczy, by wykazać czym by nam groziło równouprawnienie żydów w samorządzie.

Ogłoszono mnie za antysemitę, jak by mi nie wystarczał tytuł Polaka.

I ta sprawa samorządu, te dyskusje, jakieśmy na jej tle prowadzili, utwierdziły mnie w przekonaniu, że tu w kraju ogromna praca jest do zrobienia i że moim pierwszym obowiązkiem jest tej pracy pilnować.

Dlatego też odsuwałem od siebie myśl kandydowania do czwartej Dumy pomimo nacisku, jaki na mnie wywierano”.

Dlaczego jednakże Dmowski zgodził się kandydować, zacytujemy dalsze jego słowa:

„Kiedy wszakże okazało się, że żydzi na listach prawyborców Warszawy mają większość, i kiedy zaczęły rozlegać się głosy, że żydzi łaskawie zgodzą się na posła Polaka, byle to nie był Dmowski, zacząłem się decydować na postawienie swej kandydatury. W mojej naturze — przyznam się otwarcie — tkwi element walki, tkwi upór, który wtedy, gdy mi wróg woła: każdy, byle nie Dmowski! każe odpowiedzieć: a więc Dmowski!

Mam to poczucie, że większość moich rodaków chce oddać w moje ręce mandat Warszawy. Nie przyznaję zaś żydom prawa odrzucania tego, kogo większość polska sobie życzy. I dlatego Szanowni Panowie, zgodnie z waszym życzeniem — stawiam swoją kandydaturę na posła Warszawy”.

Dmowski, który już wtedy mówił, że „Kwestia żydowska wyrosła do rozmiarów najważniejszej bodaj kwestii naszego narodowego bytu“, Dmowski — antysemita posłem nie został. Wybrano innego, wprawdzie również Polaka, Jagiełłę, ale socjalistę, ale przy poparciu żydów. Dlaczego? Dlatego, że „Te koła naszego społeczeństwa, które się ściśle związały z żydami, zatracają poczucie potrzeb polskiego życia narodowego i niezbędnych warunków zachowania narodowego bytu“.

„Osławiona rewolucja 1905 roku, w której żydzi tak liczny i wpływowy wzięli udział i którą materialnie bogatsi z nich zasilali, a która za ich sprawą przede wszystkim zwróciła się przeciw społeczeństwu, dążąc do zanarchizowania naszych stosunków społecznych i ekonomicznych i szerząc w ogromnej mierze moralne zniszczenie — wskazała nam siłę i charakter żywiołu żydowskiego w naszym kraju, w rozmiarach, jakich najwięksi nawet pesymiści nie przewidywali (c. d. na str. 3).

WESOŁYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
Szanownym Czytelnikom
życzy
Redakcja i Administracja

Na Boże Narodzenie

Po czterotygodniowej, adwentowej ciszy zjawia się na nieboskłonie połyskująca srebrem maleńka gwiazdeczka, zwiastun Narodzenia Boga.

Ileż to czasu minęło od tej chwili, gdy niewielka mieścina, zwana Betleem, stała się miejscem, do którego zwracają się myśli całego świata: gdzie narodził się nam Zbawiciel, tego świata Odkupiciel. Gloria, gloria in excelsis Deo...

Maleńka gwiazdeczka prowadziła trzech mocnych władców, Trzech Królów, do stóp Dzieciącia, aby Mu hołd oddać szczery.

Narodzenie Jezusa-Chrystusa stało się momentem przełomowym w dziejach świata. Stąd rozpoczyna się nowy okres w historii ludzkości, era chrześcijańska.

Nauka Chrystusowa wstrząsnęła umysłami ludzkimi, skupiła pod swymi znakami miliony, gotowych na śmierć męczeńską w obronie Wielkiej Idei.

Boże Narodzenie stało się symbolem Odrodzenia, Początkiem, który idzie w świat, głosząc hasła miłości bliźniego. Co roku ten charakter świąt bywa spacjalnie podkreślany.

* * *

Na niebie ukazała się pierwsza gwiazda. Do stołu wigilijnego, nakrytego śnieżnym obrusem i zastawionego wigilijnymi potrawami, zasiada rodzina. Uroczyście dzielą się wszyscy opłatkiem, życząc sobie wszelkiej pomyślności w nadchodzącym okresie życia.

Sypią się życzenia: mąż życzy żonie, żona mężowi, rodzice dzieciom, dzieci rodzicom, brat siostrze, siostra bratu... Wszyscy uroczyści, serdeczni, z nowym zapasem nadziei na lepsze jutro.

* * *

Polska Odrodzona skończyła 20 lat niepodległego bytu. Nie długi to okres czasu w porównaniu do wiekowych zmagań przedrozbiorowych w obronie chrześcijaństwa, kultury i cywilizacji zachodnio-europejskiej. Polonia semper fidelis. Polska zawsze wierna swym tradycjom i przywiązana do Kościoła katolickiego.

Lata niewoli dały nam odczuć na własnej skórze skutki naszej niezaradności, braku głębokiej myśli politycznej i inicjatywy gospodarczej, skutki pogardy dla pracy sumiennej i uczciwej innych stanów po za szlacheckim. Los mścił się okrutnie za te wszystkie błędy. Czas pokuty był długi i ciężkie lata zmagań z najeźdźcami.

U progu 21-go roku Niepodległości zastają nas obecne święta Bożego Narodzenia. Długie 12 miesięcy musi przeminąć, abyśmy mogli znów sporządzić bilans naszej pracy i jej owoców za okres, w który teraz radośnie, pełni ufności i nadziei wchodzimy. To tak szybko przyjdzie i poleci, że ani się nie obejrzymy.

Nadzieje serc polskich skupiają się wokół jednego życzenia: aby nowy okres w życiu Narodu Polskiego był okresem całkowitego odżydzenia życia gospodarczego i aby wreszcie Rzeczpospolita weszła mocnym krokiem na tor, po którym dojdziemy do Polski Wielkiej i Narodowej.

Własny przemysł gumowy

usprawnia obronność kraju

Statystyka „narodowościowa” w przemyśle polskim jest rzeczą wielce pouczającą. Każdemu, kto ją przegląda — choćby pobieżnie, otwierają się oczy na ogromne możliwości rozwojowe jakie w Polsce ma jeszcze przed sobą czysto polski i chrześcijański przemysł.

W przemyśle gumowym np. na ogólną liczbę czternastu fabryk mamy tylko cztery chrześcijańskie oraz jedną mieszaną (chrześcijańsko-żyd.).

Czysto polskich fabryk kauczukowych istnieje w Polsce tylko 3. Fabryk żydowskich jest 8, fabryk o kapitale żydowskim jest 3, o kapitale mieszanym 2, o kapitale „krajowym” (czytaj: żydowskim) 5.

Produkcja fabryk gumowych w Polsce wynosi przeszło 8 milionów kaloszy, śniegowców i obuwia gumowego, wartości 23 miliony złotych, oraz około 8.300 ton różnych artykułów, wartości 30,5 milionów złotych.

Łączny przywóz kauczuku i jego surogatów w czasie od 1. X. 1937 r. przedstawia wartość 14 milionów złotych, a przywóz wyrobów kauczukowych i jego surogatów 5 milionów 300 tysięcy złotych.

Łączny wywóz natomiast w tym całym okresie czasu wynosił przeszło 1 milion 300 tysięcy złotych.

Panująca na polskim rynku gumowym pewnego rodzaju konfuzja tłumaczy się tym, że konsument nie jest jeszcze dokładnie poinformowany o tym, jakie wyroby gumowe zasługują w pierwszym rzędzie na kupno ze względu na to, że pochodzą z fabryk czysto polskich i chrześcijańskich.

Import kauczuku wzrósł w trzech kwartałach b. r. pod względem wagowym o 25 proc., przedstawiając wartość 11 milj. zł. Powiększenie importu nie jest jednak w tym wypadku objawem niepomyślnym, gdyż równocześnie wzrosło na rynku pokrycie zapotrzebowania towarem polskim, a sprzedaż wzrosła o wiele silnie od importu.

W dziedzinie dostaw surowcowych odczuwa się w Polsce dużą zależność od momentów politycznych. W momentach takich giełdy silnie reagują, ceny idą w górę, surowiec do nas nie dociera.

Bolączkę tą rozwiązać powinno składowanie kauczuku na zapas w magazynach. Przemysł nasz musi bowiem zrozumieć konieczność posiadania znacznych zapasów.

Rozwój przemysłu gumowego jest jednym z czynników decydujących o obronności kraju zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę przewidywany znaczny rozwój motoryzacji.

Fabryka opon samochodowych jest jedną z głównych gałęzi przemysłu gumowego, i w tej dziedzinie znacznie już zmalała nasza zależność od zagranicy. Wielka ilość różnych marek składających się na nasz tabor samochodowy wymagać będzie jeszcze przez pewien czas importu opon z zagranicy dopóty wozy te nie zostaną wycofane z użytku.

Ogumienie wozów produkowanych w kraju jest już za to całkowicie polskie i zapotrzebowanie na opony polskie stale wzrasta.

Niemniej ważną rzeczą jest znaczny rozwój produkcji galanterii gumowej, składaków i opon rowerowych. W tych działach wytwórczości uniezależniamy się całkowicie od zagranicy.

W jakich warunkach rozwija się handel polski

Mimo sprzeciwów, mimo objawów wyraźnej kontrakcji, wbrew przeszkodom mechanicznym wywoływanym daleko posuniętą troską „o dobro i spokój publiczny", akcja unarodowienia handlu w Polsce posuwa się dość raźnie naprzód. Już dziś obserwować można pierwsze rezultaty akcji. Ośmieszane przez sanację i żydów hasło „frontem do straganu", rzucone w 1933 roku przez Obóz Narodowy, nie minęło bez echa. Żydowski Hajnt donosi, że sekcja ekonomiczna żydowskiego Instytutu Naukowego przeprowadziła badania za rok 1937 o liczbie kramów żydowskich. Badania objęły 115 miast posiadających 20.000 straganów. Stwierdzono mianowicie, że stan posiadania nie uległ zmianom w Małopolsce, oraz na kresach, natomiast w całej Polsce wzrosła ilość straganów nieżydowskich o 11,6 proc. Na pierwszym miejscu idzie woj lubelskie przed białostockim. Wzrost w manufakturze wynosi 53,4 proc. Ile w tych 11,6 proc. polskich placówkach straganiarskich znajduje się wyroków za „tamowanie ruchu ulicznego", przykrości i cierpienia bohaterskich pikieciarzy — statystyka milczy.

Straganiarstwo to najniższa komórka kupiecka. Straganiarze najbardziej odporni życiowo, obdarzeni inicjatywą i rzutkością kupiecką, będą powoli wytwarzać narastającą warstwę drobnego i średniego kupiectwa polskiego. Organizowanie więc ruchu straganiarskiego dla tych powodów oraz dla wyparcia elementu żydowskiego z handlu jarmarcznego i rynkowego uważać należy za objaw zdrowy i pożądany. Straganiarstwo, ze względu na niski stopień wiedzy kupieckiej i obycia handlowego, wymaga dużych wysiłków i opieki ze strony społeczeństwa i kupiectwa. Z tego względu jest wielce pożądane aby **stworzyć organizację zawodową dla straganiarzy.**

Równolegle z akcją straganiarską, posuwa się tworzenie drobnego handlu kolonialnego oraz sklepików wiejskich. Ten ostatni zwłaszcza rodzaj nabiera dziś cech akcji masowej. Podczas ostatniego zebrania kierowników kół Stron Nar. z powiatu łomżyńskiego dowiedzieliśmy się o objawach ogromnie pocieszających. W okręgu Lubotyńskim np. po zastosowaniu ostrego bojkotu, żydzi zlikwidowali swoje 12 sklepów jakie istniały. a na ich miejsce powstało 14 sklepów polskich. Ostatni kryzys gospodarczy, katastrofalny dla wsi, oraz propaganda antyżydowska za unarodowieniem życia gospodarczego — sprawiły, iż chłop nie mogąc wyżyć ze swej skiby, nie znajdując dodatkowych zarobów, ruszył do handlu; szuka miejsca w warsztacie rzemieślniczym. Sklepiki wiejskie — to problem wielkiej wagi. Powstaje warstwa kupiecka potrzebująca największej opieki: brak im kwalifikacyj, brak wystarczających środkow pieniężnych, rozrzuconym po wsiach brak pomocy poradniczej w sprawach zawodowych, pozbawieni są tanich kredytów uwzględniających specjalne warunki handlu chłopskiego, narażeni na fałszywą politykę podatkową urzędów skarbowych, brak polskich hurtowni — oto zagadnienia, które niejednokrotnie zadecydują o utrzymaniu i rozwoju zakładanych sklepików.

Sprawa handlu hurtowego — należy do problemów najtrudniejszych. W dzisiejszych warunkach jest on prawie zupełnie w rękach żydowskich. Nawet Polska Zachodnia, która osiągnęła tak wysoki stopień unarodowienia handlu, korzysta jednak często z usług hurtowni żydowskich. Wymogi kapitałowe, stosunki z producentem (przeważnie żydowskim), konieczność udzielania kredytu detalistom, konieczna znajomość terenów zbytu — oto przyczyny, dla których handel hurtowy napotyka na poważne trudności i przeszkody. Niemniej jednak powiększająca się sieć polskich placówek detalicznego handlu wytwarzać pocznie wkrótce podglebie sprzyjające dla powstawania polskich hurtowni. Początki widać i w tej dziedzinie.

W akcji unarodowienia handlu współdziałać winny rząd, organizacje i społeczeństwo.

Rząd jak dotąd po za organizowaniem szkolnictwa kupieckiego, nie wkładał większej energii w pracę nad zwiększeniem polskiego stanu posiadania. Obwieszczono wprawdzie z trybuny sejmowej, że „bojkot ekonomiczny i o wszem", ale to nie wystarcza, tymbardziej, że przedstawiciele władz lokalnych nie zawsze życzą sobie, aby na ich terenach „bojkot ekonomiczny i owszem" był stosowany. Ostatnio p. minister Kwiatkowski, problem spolszczenia miast, odsunął na 12 lat.

Organizacje społeczne w zakresie dostępnych im możliwości uczyniły dla sprawy bardzo dużo.

W akcji uświadomienia mas, przeprowadzania bojkota sklepów żydowskich, mobilizowania opinii publicznej, organizowania kursów kupieckich i straganiarskich, w pracach przesiedleńczych elementu kupieckiego itd., naczelne miejsce zajmuje **Stronnictwo Narodowe i jego Wydziały Gospodarcze.**

Sprawami „popierania i obrony polskiego stanu posiadania w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej" zajmuje się Związek Polski, który prowadzi akscję osiedleńczą w Polsce kierując z Poznańskiego na ziemie b. Kongresówki i Małopolski siły kwalifikowanych rzemieślników i kupców.

Propagandą towaru polskiego zajmuje się Związek Obrony Przemysłu Polskiego. Firmy chrześcijańskie i polskie zrzeszone w Związku Obrony Przemysłu znaczą wytwory swoich fabryk stemplem „Młot pod Koroną", zaś przez hasło „każdy kupuje towary cechowane znakiem Młot pod Koroną", propagandą i organizacją zbytu stara się, aby do rąk konsumenta polskiego docierał towar produkcji polskiej (w odróżnieniu od krajowej).

Następnie, organizacje zawodowe kupiectwa zrzeszone w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego przez „badanie warunków pomyślnego rozwoju potrzebnych gałęzi handlu", przez „obronę interesów gospodarczych swych członków", przez „ingerencję wobec czynników rządowych", w instytucjach kredytowych, przez współudział w pracach urzędów i instytucyj państwowych i samorządowych i in., „dążą do podniesienia ekonomicznego kraju przez zespolenie kupiectwa polskiego w celu rozwoju handlu we wszystkich jego dziedzinach".

Ks. Dr. H. K.

Przegląd Tygodnia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Zachowanie się żydów w miastach a w szczególności w Warszawie, przy wyborach do pierwszej i drugiej Dumy, dało nam uczuć zuchwalstwo z jakim chcieli narzucić nam swoją politykę".

W tygodniku łódzkim „Co słychać"?, zachwalającym jednakże tylko O Z. N., ukazują się raz po raz sążniste artykuły na tematy żydowskie. W jednym z nich wyczytaliśmy twierdzenie, że żydzi, nie mając władzy w Państwie, wywierają jednak decydujący wpływ na życie politycznie kraju. Zupełna racja. Chcemy tylko dodać, że żydzi, mając prawa wyborcze, wpływ ten będą mieli stale, gdyż jak dawniej dla pognębienia Dmowskiego głosowali na kandydata oddanego polityce żydowskiej, tak obecnie przy odbytych tydzień temu wyborach dla pognębienia Stronnictwa Narodowego głosowali w wielu wypadkach nie tylko na kandydatów P. P. S.. głosowali również na koniunkturalnych „antysemitów", których zadaniem jest walka ze Stronnictwem Narodowym, tym obozem, który przeszło 25 lat temu ustami Romana Dmowskiego wypowiedział walkę wrogom Polski, żydowstwu.

W afiszach i ulotkach agitacyjnych O. Z N. podczas akcji przedwyborczej w Łodzi atakowano zawzięcie przedewszystkim narodowców...

Wytężona akcja propagandowa kupiectwa i rzemiosła polskiego w Zgierzu

Trzeba z przykrością podkreślić, że tegoroczne obchody „Dnia Kupca Polskiego" i wogóle wszelkie akcje propagandowe na rzecz kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego nie mogły jeszcze objąć znakomitej większości miast i miasteczek na obszarze całej Polski. Jeśli zaś chodzi o porównanie przedświątecznych bojkotów gospodarczych żydów w poprzednich latach z bojkotem przedświątecznym obecnie, widać wyraźnie, że bojkot w okresie poprzedzającym tegoroczne święta Bożego Narodzenia w wielu miejscowościach był bardzo słaby lub wcale nie był przeprowadzany.

Przyczyna bardzo słabej akcji gospodarczej przeciw żydom w bieżącym roku leżała przede wszystkim w tym że cały niemal aparat organizacyjny Stronnictwa Narodowego był zajęty w ciągu kilkunastu tygodni przygotowaniem do wyborów. Niestety, w praktyce się okazało, że skoro w akcji bojkotowej brakło szeregów Stronnictwa Narodowego, żadne z ugrupowań społecznych i politycznych nie mogło dostarczyć ani pikieciarzy, ani w dostatecznej ilości materiału bojkotowego. Weźmy dla przykładu Łódź, która dwukrotnie przeżywała gorączkę przedwyborczą. Nie mówiąc o innych ugrupowaniach, które czynnie angażowały się w akcji wyborczej, a dotąd obok sprawy walki gospodarczej z żydami przechodzą obojętnie, pragniemy tylko zwrócić uwagę na kierownicze sfery istniejących w Łodzi chrześcijańskich stowarzyszeń kupieckich, które prawie nic nie zrobiły w kierunku propagandy na rzecz kupiectwa polskiego i bojkotu handlu żydowskiego. Nawet w „Dzień Kupca Polskiego", — jak donosiliśmy w poprzednim numerze — po za jedynym Stronnictwem Narodowym, które z konieczności musiało się ograniczyć do urządzenia tylko zebrania kupców i rzemieślników, stowarzyszenia te nie przeprowadziły żadnej akcji. Tak samo było w pobliskich miastach.

W dniu 8 grudnia jedynie w Zgierzu część kupiectwa, zorganizowana w Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Polskich, obchodziła uroczystość, lecz przede wszystkim poświęcenia sztandaru.

Jednakże z radością musimy napisać, że polskie kupiectwo i rzemiosło w Zgierzu, to, które podziela ideowe założenie Stronnictwa Narodowego i w dziedzinie akcji gospodarczej z nim ofiarnie współdziała, wzięło w swoje ręce inicjatywę urządzenia propagandy handlu i rzemiosła polskiego oraz przeprowadzenia bojkotu gospodarczego żydów przed świętami Bożego Narodzenia. Zawiązany w tym celu, niestety, bez pomocy władz Stowarzyszenia, Komitet, złożony z miejscowych kupców i rzemieślników, pokierował całą akcją bardzo sprężyście. Akcja uświadamiająca społeczeństwo zgierskie o konieczności zwalczania gospodarczo żydów a popierania handlu polskiego, przeprowadzona była kilkoma sposobami: zapomocą kazań w kościele parafialnym, afiszy na murach miasta, ulotek, zawieszonych nad ulicami transparentów (władze zakazały w hasłach umieszczać nazwę: żyd!), pikietowania sklepów żydowskich i t. p. Pozatem odbyły się dwa wielkie zebrania publiczne, jedno w dniu 16 b. m. z udziałem prelegenta z Łodzi w lokalu Stronnictwa Narodowego, drugie — 18 b. m. w sali Tow. Śpiew. „Lutnia", z udziałem prelegenta z Warszawy **p. Leona Najmrodzkiego.**

To drugie zebranie odbyto się w sali kina „Apollo". Do zebranych przemawiali: **ks. Walczak, wiceprezydent Leopold Zajączkowski i mgr. Leon Najmrodzki.**

Przedmiotem poszczególnych przemówień były takie sprawy, jak: rola kupca i rzemieślnika polskiego w handlu i przemyśle, kierowanie się etyką chrześcijańską w pracy zawodowej i współpraca kupców chrześcijan między sobą.

Szczególniejszą uwagę poświęcili wszyscy mówcy współpracy kupców, dającej w rękę jeden najpoważniejszy atut: jedność organizacyjną, a co zatym idzie — siłę, która może być taranem do rozbicia zwartego bloku żydowstwa.

Niestety, jeszcze ter z notuje się smutne wypadki zawiści, rzucania kłód pod nogi, jeżeli któremu Polakowi zaczyna powodzić się lepiej. Stosunki te ulegają ciągłej poprawie i, da Bóg, ułożą się całkiem dobrze dla dobra Narodu i Rzeczypospolitej. Stan średni jest podstawą niepodległego bytu Polski.

Aukcje Futrzarskie w Wilnie

W dniach 13 i 14 grudn. br. odbyły się w Wilnie XI aukcje futrzarskie na lisy srebrzyste krajowej hodowli. Podaż wyniosła około 1500 skór, które sprzedano nieomal wszystkie na ogólną sumę około trzystu-tysięcy zł. Ogólnie skonstatowano poprawę skórek krajowej hodowli a ponieważ najlepsze okazy są zachowywane dla celów hodowlanych, klasa skórek krajowych będzie nadal zwyżkowała. Ma to duże znaczenie, gdyż dotychczas pokrywa z hodowli krajowej zaledwie nikły procent zapotrzebowania naszego rynku, podczas gdy osiągnięte wyniki wskazują ze warunki klimatyczne odpowiadają całkowicie hodowli lisów srebrzystych w kraju. Dla opłacalności hodowli lisów aukcje są nadzwyczaj przydatne, umożliwiając producentowi sprzedaż towaru po możliwie najwyższych cenach.

Należy podkreślić, że ostatnie aukcje były pierwszymi aukcjami prowadzonymi przez samą branżę futrzarską, zorganizowaną w spółce z o. o. pod nazwą Międzynarodowe Targi i Aukcje Futrzarskie w Wilnie.

Czym był Tydzień Propagandy Przemysłu Handlu i Rzemiosła

Impreza Tygodnia Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego zbliżyła konsumenta do wytwórczości rodzimej, polskiej, unaoczniła mu ją w całej okazałości i w pełnych rozmiarach, wytyczyła słupy graniczne tego, co polskie, a co obce. Wbudowała ona w nasze życie gospodarcze praktyczne drogowskazy, mówiąc: to jest polskie. Ukoronowaniem tej akcji będzie skorowidz firm polskich, wydany przez Komitet międzyzwiązkowy polskich organizacyj gospodarczych.

W ustawieniu drogowskazów wytwórczości polskiej zapomocą dekoracji okien wystawowych, produktami wyłącznie polskimi leży ogromna wartość walki pozytywnej. Przestajemy mówić: „nie kupuj tego, bo to żydowskie", — a wołamy do Polski całej wskazując na okna wystawowe kupiectwa polskiego: kupuj to, bo to polskie!

Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego miał do spełnienia zadanie doniosłe i trudne. Czy je spełni — zależeć to będzie już od szerokiego czynnika społecznego, do którego patriotycznych uczuć odwołujemy się. Wierzymy jednak niezłomnie w to, iż potężne wołanie wytwórczości polskiej „oznaczonej" „Młotem pod Koroną", idące od witryn i gablot naszego kupiectwa dotrze do serc i sumień wszystkich, którzy zwą się Polakami. Dotrą i zapalą ogień entuzjazmu i czynnego patriotyzmu gospodarczego, z którego zrodzi się unarodowienie naszego życia i wielkość gospodarcza Polski.

Wystawa wnętrza sklepowego w maju 1939 r.

W doniosłej akcji uprzemysłowienia Polski bardzo poważną rolę odgrywa ulepszenie warunków pracy handlu detalicznego. Właściwe metody pracy i racjonalizacja urządzeń stanowią bowiem nieodzowny czynnik rozwoju handlu. Planowe więc usuwanie dostrzeganych na tym polu braków leży w interesie całego życia gospodarczego.

Jeżeli chodzi o ulepszenie urządzeń sklepowych, to niewątpliwie dodatnie wyniki dałoby pokazanie jak najszerszym sferom kupiectwa sprzętów praktycznych i celowych, a zarazem estetycznych i niekosztownych. W naszych więc warunkach istnieje nieodzowna potrzeba urządzenia wystawy dydaktycznej, która mogłaby skłonić przemysł i rzemiosło do wyrabiania racjonalnych i dostępnych dla każdego kupca sprzętów, kupca zaś — do korzystania z takich mebli.

Wychodząc z tych założeń, Izba Przemysłowo-Handl. w Warszawie powzięła wraz z Zakładem Architektury Politechniki Warszawskiej inicjatywę zorganizowania pierwszej w Polsce wystawy wnętrza sklepowego i zarezerwowała na ten cel swój nowo budujący się gmach.

Wystawa zostanie otwarta w maju 1939 roku i będzie zawierała pokaz modeli i projektów, wnętrz naturalnej wielkości oraz stoiska wytwórców sprzętu sklepowego.

Tak pomyślana wystawa wzbudzi niewątpliwie nie tylko wielkie zainteresowanie, ale także przyczyni się w znacznym stopniu do postępu w dziedzinie unowocześnienia naszych sklepów.

„KONSERW-EKSPORT“ PRZODUJE

Reportaż z największej fabryki konserw mięsnych województwa łódzkiego

Ul. Kopernika, to jedna z arterii prowadząca do stacji Łódź — Kaliska. Zdążającym na dworzec, czy też interesantom przechodniom rzuci się w oczy niewątpliwie szyld z napisem „Konserw - Eksport“.

Powodowani ciekawością, cóż to za konserwy i jak produkują je nasi przedsiębiorczy producenci, dokąd eksportują — postanawiamy zgłębić tajemnicę tej wytwórni, która jest przecież cząstką naszego życia gospodarczego. Toż to nasz obowiązek dziennikarski, powołanie - właśnie do publicystyki gospodarczej narodowej.

„Narodowe Życie Gospodarcze“ - recytujemy tytuł naszej gazety, która jest jakby biletem wizytowym. Uśmiech ze strony p. Kamińskiego i po chwili jesteśmy w gościnnych murach fabryki, w samym jej rdzeniu, gdzie praca wre jak w ulu.

Na wstępie zwiedzamy chłodnię i zamrażalnię te części wytwórni bez których trudno sobie ją wyobrazić. Chłodnia jest bowiem urodą, młodością i zdrowiem fabryki przetworów mięsnych, a pośrednio konsumenta. Chwilę stoimy przed potężnymi drzwiami, podobnymi raczej do drzwi wielkich skarbów bankowych niż do wejścia prowadzącego do zamrażalni. Jakaś manipulacja, potężny wysiłek mięśniowy naszych miłych gospodarzy i jesteśmy w sezamie, który się za nami zamyka. Wisi tu 400 sztuk ubitych wieprzy — skarb i surowiec „Konserw-Eksport”, ale obok tego towaru drugi równie cenny i jednocześnie nie widoczny dla oka — mróz 15⁰, który odczuwamy na sobie.

Z kolei zwiedzamy sortownię. Kilkunastu ludzi z nożami kraje tu mięso na cząstki i sortuje podług nazwy, celu przeznaczenia i t. p. Schab, polędwica, szynka, sznycle są tu starannie wykrawane i odkładane, by powędrować do następnej hali. Ludzie ci są barczyści, o okrągłych pulchnych twarzach i w białych czystych ... mają zdolność odczuwania naszego apetytu i smaku, potrafią wykrawać apetyczne części mięsa i odpowiednio sortować.

Po chłodni zwiedzamy tzw. ociekarnię, potem solarnię oraz wędzarnię szynek. Toż to oczko w głowie „Konserw-Eksport“, specjalizującej się w uszlachetnianiu smaku szynek, o które biją się na drugiej półkuli — w Ameryce. Zainteresowaliśmy się bliżej solarnią, gdzie dwóch specjalistów wstrzykuje w każdą szynkę roztwór soli oraz pewnego preparatu podnoszącego smak szynki — stanowiącego tajemnicę firmy. Zastrzyk wtłacza się poprostu w arterie szynki, skąd już preparat rozchodzi się po wszystkich naczyniach i komórkach jej mięsa.

Po rozejściu się preparatu przyszły smakołyk wędruje do wędzarni t. zw. podmuchowej, skąd po 24 godzinach „dmuchania” dymem, niewidocznym dla oka, idzie do pakarni.

Pakarnia, to pakowanie szynek czy innych konserw w pudełka blaszane. Specjalny aparat wypompowuje z pudełka powietrze, a następnie automatycznie lutuje otwór. Bestia taka nie znosi powietrza, a gdy mu się nie uda wypompować jego ostatniej kropelki — przestaje pracować i na znak protestu nie lutuje. Nabrawszy znów sił, ssie powietrze z podwójną zaciekłością aż do skutku.

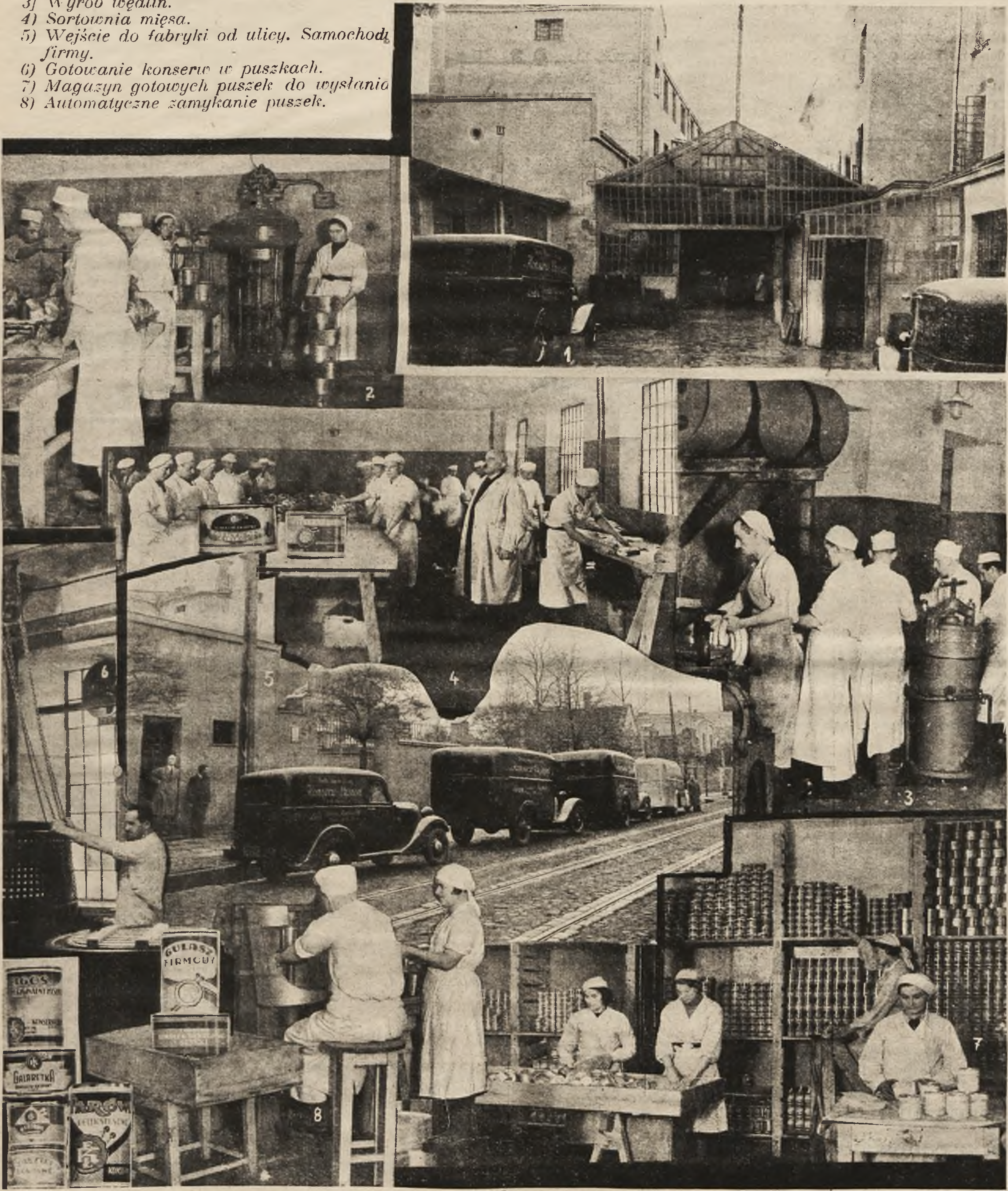
W sąsiedztwie pakarni jest gotowalnia. Trzy wielkie kotły t. zw. autoklawy, o pojemności 600 sztuk pudełek każdy, spulchniają w puszce przetwory, które od jutra za kilka lat mogą być podane amatorom na stół, w stanie świeżym i nigdy nie zepsutym.

Produkcje „Konserw-Eksport“ liczy [się] zawsze w tysiącach sztuk czy kilogramów; takie tu panuje tempo i rozmach w pracy. Taka np. rafineria smalcu wytwarza tygodniowo 15 000 kg. tłuszczu znanego już w całym kraju ze swej śnieżnej bieli i dobrego smaku przede wszystkim.

Wychodzimy z murów Kopernika 50, na ulicę. Oczarowani, oszołomieni! Z dumą patrzymy przed siebie — bez niepokoju o jutro zagadkowe i nieodgadnione.

S. G.

1) Ogólny widok fabryki.
2) Pakowanie i zamykanie puszek.
3) Wyrób wędlin.
4) Sortownia mięsa.
5) Wejście do fabryki od ulicy. Samochody firmy.
6) Gotowanie konserw w puszkach.
7) Magazyn gotowych puszek do wysłania.
8) Automatyczne zamykanie puszek.



Zdjęcia wykonał E. Cukrowski, Łódź Piotrkowska 105

Zarząd firmy stanowi:

prezes
K. Radziejewski

członkowie
A. Uznański,
K. Kamiński,
K. Ławnicki,
J. T. Szulc,

prokurent
Fr. Pawlak.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

Jeszcze o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1939

Staraniem Samorządu Gospodarczego Rzemiosła ze Związkiem Izb Rzemieślniczych na czele w sprawie utrzymania w mocy przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1939, jakie obowiązywały w roku 1938, zostały uwieńczone pozytywnym rezultatem.

W związku z tym, ponieważ termin wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1939, upływa z dniem 31 XII. 1938 r., należy przypomnieć, jakie ulgi przysługują rzemieślnikom pa mocy odnośnych zarządzeń Ministerstwa Skarbu oraz przepisów ogólnych. Najważniejsze z nich są:

Ulgi z urzędu (bez obowiązku indywidualnych podań)

Pracownie rzemieślnicze (Cz. II. lit. C, rozdz. XIX. taryfy)

1) Na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii IV zatrudniać mogą zarówno przy fabrykacji ręcznej jak i przy stosowaniu silników mechanicznych najwyżej 250 robotników.
2) Na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii V:
   a) przy fabrykacji ręcznej — najwyżej 100 robotników,
   b) przy stosowaniu silników mechanicznych — najwyżej 50 robotników,.
3) Na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii VI:
   a) przy fabrykacji ręcznej — najwyżej 25 robotników,
   b) przy stosowaniu silników mechanicznych — 15 robotników,
4) Na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii VII:
   a) przy fabrykacji ręcznej — najwyżej 12 robotników,
   b) przy stosowaniu silników mechanicznych — najwyżej 10 robotuików.

Norma zatrudnienia przy świadectwach przemysłowych kat. VI i VII

Na skutek indywidualnych podań płatników urzędy skarbowe są uprawnione do zezwalania przedsiębiorstwom przemysłowym (rozdz. XIX taryfy) na dodatkowe zatrudnienie w okresie najwyżej 60 dni:

1) na podstawie świadectwa przemysłowego kat. VI.
   a) przy fabrykacji ręcznej — najwyżej 5 robotników,
   b) przy stosowaniu silników mechaniecznych — najwyżej 3 robotników.
2) na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii VII.
   a) przy fabrykacji ręcznej — najwyżej 3 robotników.
   b) przy stosowaniu silników mechanicznych — najwyżej 2 robotników,

Norma zatrudnienia przy świadectwie przemysłowym kat. VIII

Tak przy fabrykacji ręcznej jak i przy stosowaniu silników mechanicznych — można zatrudnić od 1 do 4 robotników, licząc w tym właściciela i członków rodziny, zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Jednak na podstawie świadectwa VIII kategorii może być zatrudniony właściciel oraz 4 najemnych robotników (par. 91 rozp. Min. Sk. z dnia 11. 12. 1936 r. D. U. R. P. Nr. 93, poz. 649).

O ile przedsiębiorstwo prowadzone jest wyłącznie przez samego właściciela, urzędy skarbowe na skutek indywidualnych podań bądź też z urzędu — przy sposobności lustracji przedsiębiorstwa — są upoważnione do zezwalania na prowadzenie takich przedsiębiorstw na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego, bądź też świadectwa przemysłowego.

Przy świadectwach przemysłowych od kat. I do VII włącznie nie zalicza się do robotników przedsiębiorstwa właściciela przedsiębiorstwa i członków rodziny.

Przy świadectwach przemysłowych kategorii przemysłowej nie zalicza się w ogóle do ogólnej ilości zatrudnionych w przedsiębiorstwie robotników

a) terminatorów z którymi zawarto pisemną umowę na podstawie art. 116 prawa przemysłowego;
b) pracowników umysłowych, np. buchalterów, korespondentów. i t. p.
c) robotników, zajętych dostawą do zakładu przemysłomego paliwa, surowców itp. oraz rozwożenia wytworzonych produktów.

Ulgi z urzędu dla oddzielnych zakładów handlowych (rzemieślniczych)

1. Na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego kat. II przedsiębiorstw handlowych — o ile wysokość ustalonych za rok 1937 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty zł. 100.000 zł.

Na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii III przedsiębiorstw handlowych, o ile wysokość wspomnianego w pkt, 1 obrotu nie przekracza zł. 50.000.

3. Na podstawie świadectwa przemysłowego kat. IV przedsiębiorstw handlowych, o ile wysokość tego obrotu nie przekracza zł. 15.000.

4. Na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego kat. IV przedsiębiorstw handlowych, o ile wspomniany obrót nie przekracza zł. 5.000.

Ulgi z urzędu dla zakładów gastronomicznych (cukiernie)

Na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego kat. I przedsiębiorstw handlowych, o ile wysokość ustalonego za rok 1937 obrotu nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty zł. 300.000.

Na podstawie świadectwa handlowego kat. II, o ile zatrudniać będą najwyżej 25 osób, licząc w tym właściciela i członków jego rodziny w tych zakładach pracujących.

3) Na podstawie świadectwa handlowego kat. III. o ile wysokość odnośnych obrotów nie przekracza zł: 25.000.

4. Na podstawie świadectwa handlowego kat. IV, o ile wysokość tych obrotów nie przekracza zł. 5.000

O ile chodzi o ulgi z urzędu, to przysługują one przedsiębiorstwom, którym nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 zostały doręczone przed dniem 31. XII. 1938. Inaczej ulga może być udzielona tylko na skutek indywidualnego podania płatnika.

Zebrania Cechów w Szadku, Warcie, Strykowie i Głownie

W dniu 9 i 14 listopada r. b. Izba Rzemieślnicza w Łodzi dokonała lustracji Cechów w Szadku, Warcie, Strykowie i Głownie, zwołując w tych ośrodkach ogólne zebrania rzemieślników dla omówienia najważniejszych zagadnień organizacyjno-zawodowych i aktualności interesujących ogół rzemieślniczy oraz w celu zapoznania się z potrzebami terenowymi rzemiosła zgrupowanego w tych ośrodkach

Zebrani rzemieślnicy wszędzie podnosili zapytania odnośnie spraw indywidualnych jak i ogólnego znaczenia oraz z zakresu wymogów praw przemysłowego, socjalnego i podatkowego. a nadto kwestię przydziału i rozprowadzenia kredytów dla rzemiosła, tudzież potrzebę Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych.

W Szadku, Warcie i Strykowie Izba Rzemieślnicza przeprowadziła również konferencję z rzemieślnikami, pozostającymi poza organizacjami cechowymi, w celu skonsolidowania tych sił w ogólnej, łącznej organizacji rzemieślniczej jako stanowić winne obecne cechy.

Bezcłowy wywóz grzybów w paczkach grzecznościowych

Od chwili wprowadzenia cła wywozowego na wywóz grzybów suszonych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarzucane jest dużą ilością podań osób, pragnących wywieźć małe ilości grzybów w paczkach pocztowych.

Ministerstwo w porozumieniu ze Związkiem Izb Przemysłowo-Handlowych ustaliło. iż t. zw. paczki grzecznościowe, zawierające grzyby suszone o wadze nie większej niż 4 kg., nie podlegają kontroli jakościowej (standaryzacyjnej) i mogą być wywożone bez cła. Ponieważ zaświadczenia na zwolnienie od cła wywozowego tych paczek wydają Izby Przemysłowo-Handlowe, przeto podaje się do wiadomości, iż składanie podań w tej sprawie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu jest zbędne i niepotrzebnie przedłuża uzyskanie odpowiedniego zaświadczenia, zwracać się natomiast należy bezpośrednio do terytorialnie właściwych izb przemysłowo-handlowych, jeśli chodzi o Pomorze do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Zmiany w wystawianiu pozwoleń przywozu

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni komunikuje, że pozwolenia na przywóz wszystkich towarów z zagranicy począwszy od dnia 1 stycznia 39 r. będą wystawiane przez Komitet Przewozowy Rady Handlu Zagranicznego (Warszawa, Krakowskie przedmieście 87-9), który będzie również dokonywał wszelkich zmian i prolongat pozwoleń.

Ponieważ pozwolenia wystawiane będą maszynami. wprowadzone zostały nowe formularze o przywóz. Formolarzami tymi winny Firmy posługiwać się już obecnie przy składaniu podań, które mają być rozpatrzone w styczniu 1939 r.

Podania o przywóz należy składać tak jak dotychczas za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej. Formularze mogą otrzymać Firmy w Izbie za opłatą 5 groszy za sztukę. Termin składania podań o przywóz na okres styczeń luty 1939 r. upłynął z dniem 15 b.m.

W sprawie zmian i prolongat pozwoleń przywozu winny Firmy począwszy od 1 stycznia 1939 r. zwracać się bezpośrednio do Komitetu Przywozowego w Warszawie. Do podań o zmianę względnie prolongatę należy dołączyć znaczek stemplowy za zł 5.-, do wszystkich załączników za 50 gr.

W KILKU WIERSZACH

Spożycie Piwa w Polsce

Według obliczeń Zrzeszenia Browarów i Słodowni, sprzedaż piwa w Polsce wyniosła w listopadzie br. 100 tys. hektolitrów, czyli o 17 tys. hektolitrów więcej niż w listopadzie 1937 r. — co procentowo przedstawia się wzrostem o 20,5% W 11 miesiącach br. sprzedano około 1¼ miliona hektolitrów piwa — co stanowi w porównaniu do tychże miesięcy z 1937r, — zwiększenie sprzedaży o 17,5 procent.

Wywóz jaj z Polski w listopadzie 1938 roku

Eksport jaj polskich za granicę w miesiącu listopadzie znacznie zmalał, czego m. in. przyczyną była niepomyślna dla jaj polskich sytuacja na rynku angielskim, spowodowana zwiększeniem dowozów jaj z krajów pozaeuropejskich (jak np. Argentyna) oraz konkurencją dumpingową jaj rumuńskich.

Najnowsze traulery niemieckie i francuskie

W skład floty niemieckiej wchodzą stopniowo nowo budowane traulery (wyławiacze min Minensuchboote) klasy „M". W roku 1936 rozpoczęto budowę serii 12 jednostek, w roku następnym dalsze 12. Są to okręty po 600 ton, wyposażone w 2 działa 105 mm i 2 działa przeciwlotnicze 37 mm.

W flocie francuskiej traulerów budowy powojennej jeszcze nie ma. 18 okrętów tego typu jest jednak w budowie. Będą to okręty po 630 ton wyporności, wyposażone w motory Diesel'a o mocy 400 Km., zapewniające szybkość 20 węzłów na godzinę. Uzbrojenia stanowić będą 2 działa 100 mm.

Nowe szybkie transportowce

Dla zapewnienia zaopatrzenia francuskiej floty wojennej w paliwo płynne zostaną wybudowane 2 szybkie transportowce, t. zw. tankowce o wyporności 19.500 ton, mogące zabierać 11.000 ton paliwa płynnego. Minister marynarki wojennej nadał im nazwy „Seine" i „Saone".

Prace około budowy latarni morskiej w Jastarni

Ze względu na teren wydmowy prace koło budowy latarni morskiej w Jastarni posuwają się wolno naprzód. Wzgórze wydmowe umocnione zotało słupami żelbetonowymi, na których zbudowano cokół. Obecnie odbywa się montaż konstrukcji żelaznej ażurowej wieży latarni, która przyczyni się w dużej mierze do usprawnienia nawigacji na otwartym Bałtyku wzdłuż Helu, jak również stanowić będzie punkt orientacyjny dla statków i kutrów, zawijających do portu w Jastarni.

Najnowocześniejsze kąpielisko

Najnowocześniejszym kąpieliskiem wybrzeża zapowiada się Jastrzębia Góra, gdzie dokonuje się obecnie szereg na miarę europejską zakrojonych inwestycyji. Jastrzębia Góra ze względu na swe malownicze położenie dominuje nad brzegami otwartego Bałtyku.

Japonia — wojna z Chinami Straty floty wojennej

Wsystkie wieści z teatru działań wojennych w Chinach podawały dotychczas tylko straty floty chińskiej. Ponieważ operowało również po stronie chińskiej lotnictwo wojenne, kierowane przez lotników sowieckich więc wydawało się dziwnym, że japońskie lekkie siły morskie, operujące od dłuższego czasu na wodach chińskich i poruszające się w górę rzek dla wspierania oddziałów wojska — jakoś nie ponoszą strat.

Obecnie jednak fachowa prasa angielska i francuska (np. tygodnik „Le Jacht z dn. 3 12 38) podaje za źródłami sowieckiemi i chińskiemi — że dotychczas ponad 30 japońskich okrętów zostało wyprowadzonych z linii — i to głównie na skutek działań lotnictwa chińskiego

Bardzo poważnie uszkodzone zostały: lotniskowiec „Rynjo" — 7.000 ton, krążownik "Tama" i „Oki" po 5.500 ton i „Tenryu" — 3.500 ton.

Cztery duże transportowce, między nimi „Mamia" — 15.830 ton — zostały zatopione.

ODDZIAŁY „Narodowego Życia Gospodarczego"

Częstochowa — Al. Wolności nr 18, m. 9 — p. Henryk Waczyński.

Kalisz — ul. Górnośląska Nr 4 p. Bronisław Musiał

Katowice — ul. Konopnickiej nr. 5 p. Roman Inglot

Lwów — Pl. Bernardyński nr. 17, m. 8 red. p. Kazimierz Partyka; administruje oddziałem p. Leopold Teleśnicki.

Pabianice — ul Orlicz-Dreszera 5 p. Wagner

Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego nr. 9, p. Tadeusz Dobrzański.

Poddębice — w Rynku, Księgarnia p. Królikowskiego.

Sieradz — ul. Legionów Nr. 16, p. Bolesława Zajączkowska.

Wieluń — ul. P. O. W. nr 4, p. Tadeusz Marczewski.

Zd-Wola Al. Kościuszki 2, p. Płociński Józef

Warszawa — ul. Złota 30 m. 37 p. Jan Zapała

Żydów się boisz — komunę ośmielasz!

Niniejszy przekaz służy do wpłacania prenumeraty

Właściciel rachunku (nazwa wydawnictwa) „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE"	Nr. rozrachunku 55
Na zł ...... gr	
Wpłacający: nazwisko) ...... imię)	
Poczta: ...... miejscowość: ...... ulica ...... numer domu ...... numer mieszkania	
Dzień wpłaty	

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY	Nr. rozrachunku 55
na zł ...... gr złote słownie ...... gr jak wyżej	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE" UL. PIOTRKOWSKA 86 POCZTA: ŁÓDŹ 1	

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawcy	Stempel okręgowy

Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki
Chleb dla Polaków

Poszukuje się, miasta (ponad 30 tys. mieszkańców), w którym moznaby założyć chrześcijański sklep z konfekcją. 76

Poszukuje się dzierżawy 10 mórg lub więcej nieużytków pod plantacje wikliny. Okolica obojętna. Czasokres dzierżawy 15 lat. 75

Tych, którzy mają zamiar zająć się handlem, prosimy, by napisali do naszej redakcji i podali, jaką mogą rozporządzać gotówką. Na terenie Łodzi jest do objęcia znaczna ilość placówek handlowych. Zwłaszcza pożądani są reflektanci z prowincji. Odpowiadać będziemy po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź. (e). 74

Poważna firma łódzka, ktora nie może podołać zamówieniom, poszukuję wspólnika lub wspólników z ogólnym kapitałem do 15 tyś. zł., celem powiększenia produkcji. 72

Poszukuje się miejscowości w łódzkim lub kaliskim, w której można by założyć sklep chrześcijański branży spożywczo - kolonialnej. 71

Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego we Lwowie komunikuje' że w jednym z miast Małopolski Wsch. (30 tys. mieszkańców jest potrzebny polski sklep z obuwiem i skórami wyprawionymi. Poparcie miejscowego społeczeństwa zapewnione. Lokal przygotowany w najruchliwszej części miasta.

Poza tym potrzebny jest w tym mieście szklarz, krawiec męski i modniarka.

Bliższych informacyj udziela Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego we Lwowie, ul. Rynek 9.

Można informować się listownie u p. Mariana Danielca w Truskawcu - Zdrój.

Poszukuje się od zaraz osób, któreby mogły zająć się masowym skupem butelek do wina dla pewnej firmy. 53

W Lubieniu Kujaw. (3 km od stacji kol Chodecz) brak jest fotografa 80

Rymarz pragnie się osiedlić i założyć zakład rymarski w jakiejś miejscowości, w której brak rymarzów chrześcijan. 79

Posiadacz ckoło 5 tyś. zł. gotówki pragnie założyć sklep galanteryjny lub przystąpić do jakiegoś solidnego przedsiębiorstwa. 77

Jest do sprzedania w centrum Łodzi zakład ślusarsko-tokarski w ruchu, sala 250 m.2, z domem mieszkalnym jednopiętrowym (12 ubikacji). 78

Są do sprzedania w dużej ilości stare wanny kąpielowe, łóżka żelazne i zużyta odzież. Sprzedaż ma nastąpić wkrótce. 73

Zarząd Kółka Rolniczego w Kalonikowie - Zagrobli pta Małnów, pow. ist. kol. Mościska, poszukuje adresów firm wyrabiających przędzę nianą i bawełnianą. 69

Na terenie Równego brak jest dobrego krawca i czapnika wojskowego. Nadto brak polskiego hotelu oraz sklepów z mięsem, żelazem, meblami i składu opałowego. W Kostopolu odczuwa się brak introligatora oraz ślusarza. Rzemieślnicy którzy by chcieli założyć tam swoje warsztaty, mają zapewnioną pomoc Chrześc. Kasy Bezprocentowej. 67

W Beresteczku na Wołyniu jest do sprzedania sklep skór i obuwia. Skład skór potrzebuje 1 cholewkarza z własną maszyną i 1 szewca specjalistę na buty angielskie. Potrzebni są również 2 krawcy i 1 cholewkarz.

Informacji udziela E. Płóciennik, Beresteczko, ul. Wronowska 30. 66

W pewnej osadzie liczącej 2500 mieszkańców, potrzebny jest sklep z żelazem, wapnem, cementem i sklep skór oraz jest do sprzedania zakład fryzjerski za zł-1500.-wraz z pokojem umeblowanym. 65

Zarząd Kółka Rolniczego w Dąbrowicy, p. Chmielów, koło Tarnobrzega poszukuje nabywców włókna lnianego i konopnego, gdyż młodzież zrzeszona w tym kółku pragnie zająć się skupem włókna, aby usunąć obcy element.

Równocześnie Zarząd prosi wytwórnie chrześcijańskich swetrów tanich o nawiązanie z nim kontaktu, gdyż chciałby zamówić większe partie (żydzi sprzedają od 3 - 7 zł.) 64

Poszukuję adresów mistrzów cholewkarskich (steperów) z terenu Łodzi. 63

Poszukuje się odbiorców skupu lnu i siemienia. 62

Poważna, placówka handlowa w mieście wojewódzkiem, na terenie C. O. P. z powodu pomyślnej konjunktury, rozszerza swą działalność i poszukuje zgodnych do współpracy wspólników z branży bławatnej i galanteryjnej.

Są możliwości rozwinięcia jej na hurtownię, której bardzo w tem miejscu potrzeba. Placówka ta ma bardzo wielkie widoki rozwoju. 61

Dzielny adwokat, działacz narodowy, potrzebny do miasta powiatowego. Miasto liczy 30.000 mieszkańców.

Powodzenie zapewnione — bez konkurencji. Wiadomości udzieli kol. Bańcerek Jan, Radomsko, ul. Piłsudskiego 22. 60

Poszukiwany jest wspólnik z kapitałem 10 - 15 tysięcy złotych. na założenie hurtowni Szmat.

Zgłoszenia skierować na ręce p. M. Konarzewskiego. Warszawa ul. Grochowska 200 m. 1 59

Poszukuje się 12 szoferów z kaucją po 750 złotych do przedsiębiorstwa przewozowego, kaucja zabezpiczona. — Wiadomość W. Olszewski Warszawa, ul. Grochowska 200 m. 1. 58

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp.“ Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź.

Redakcja.

---

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Niniejszy przekaz służy

Miejsce dla piesmnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Akcja wczasów robotniczych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi komunikuje, że w łączności z pracami przygotowawczymi w sprawie zorganizowania wczasów robotniczych, prowadzonymi przez niektóre zrzeszenia przemysłowe m. Łodzi, powstało na skutek inicjatywy tychże zrzeszeń Biuro Wczasów Robotniczych. Zadaniem biura tego jest umożliwienie robotnikom spędzania wczasów urlopowych przez zgromadzenie funduszów, któreby dozwoliły wyjazd w okresie urlopów.

Akcja ta będzie zorganizowana na zasadach następujących: Poszczególne firmy przemysłowe zaznajamiają robotników z inicjatywą Biura Wczasów, podając jednocześnie do wiadomości zainteresowanym, że prawo do korzystania z akcji tej posiada każdy robotnik, który dobrowolnie na piśmie wyrazi zgodę swą na korzystanie z inicjatywy Biura.

Zgłaszający się podpisuje odpowiednią deklarację, wyrażając zgodę na potrącanie mu przez firmę z otrzymywanej tygodniówki groszy 50, która to kwota będzie przekazana przez firmę do instytucji wczasów robotniczych. Potrącenia będą dokonywane od 1-go lutego 1939 r. do chwili wyjazdu robotnika na urlop, zaś brakującą sumę do kosztów urlopu wyłoży firma, strącając ją robotnikowi z wypłaconego zarobku w równych ratach tygodniowych od chwili powrotu do końca roku kalendarzowego.

Robotnik nie będzie mógł sobie rościć prawa do zwrotu sum wpłaconych w razie nie skorzystania z urlopu. W wypadkach jednak siły wyższej (np. choroba, śmierć) prawo do korzystania z jego miejsca będzie przysługiwało jednemu z członków rodziny.

Uznając akcję powyższą za nadzwyczaj pożyteczną i ze wszech miar zasługującą na poparcie, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwraca się z apelem do wszystkich zrzeszeń przemysłowych, które dotychczas do akcji tej akcesu nie zgłosiły, jak i do firm niezrzeszonowych o poparcie jej przez niezwłoczne zgłoszenie swego uczestnictwa.

Zalecając wszystkim przemysłowcom zaznajomienie zatrudnionych robotników z celami omawianej akcji, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwraca się do pracodawców o pozostawienie robotnikom swobody wyboru organizacji, za pośrednictwem której zechcą korzystać z tanich urlopów, z tym jednak zastrzeżeniem, że w rachubę mogą wchodzić jedynie instytucje, pozostające w ewidencji Biura Wczasów Robotniczych i związane z nim zawartą ad hoc umową.

W końcu Izba Przemysłowo-Handlowa zaznacza, że wszelkich informacyj w sprawie akcji wczasów robotniczych udziela wspomniane Biuro (Łódź, Główna 5, tel. 225-77) w godz. od 9—13 i od 17—20.

Dzika konkurencja wśród przedsiębiorstw przewozów towarowych samochodami

Z dniem 31 grudnia b. r. traci swą ważność liberalna klauzula, umieszczana dotąd w koncesjach, wydawanych na zarobkowy przewóz towarów, a zezwalająca koncesjonarjuszom na kursowanie na obszarze całej Polski, z teoretycznym wyłączaniem t. zw. linij zastrzeżonych. Zliberalizowana polityka koncesyjna ostatnich dwóch lat dała chwilowy przyrost ilości zarobkowych samochodów ciężarowych, jednak stworzyła równocześnie dziką konkurencję, tym bardziej, że większość przedsiębiorstw (około 80 proc.) rozporządzało tylko jednym lub dwoma samochodami ciężarowymi. Te małe przedsiębiorstwa przewoziły towary często po cenie poniżej opłacalności, aby tylko złapać klienta, lub obciążały nadmiernie swoje samochody, powodując szybkie zużycie taboru. Większe przedsiębiorstwa nie wytrzymując tego rodzaju konkurencji, pracują częstokroć pod bilansem.

Ten szkodliwy stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie. Usunięcie dzikiej konkurencji jest możliwe z jednej strony przez zorganizowanie się lub scalenie małych przedsiębiorstw i uniemożliwienie w ten sposób niezdrowego współzawodnictwa, podrywającego byt drobnych przewoźników i podważającego rentowność większych przedsiębiorstw przewozowych. Scalenie lub zorganizowanie się przewoźników w większe spółki, rozporządzające taborem złożonym z kilkunastu samochodów ciężarowych, staje się taką koniecznością, że jest nawet wskazany ewentualny przymus, pod groźbą nie udzielania koncesji.

Ostateczne uregulowanie polityki koncesyjnej przez właściwe władze powinno nastąpić przy ścisłej współpracy z czynnikami gospodarczymi i przy współudziale zainteresowanych koncesjonariuszy. W obecnej sytuacji poszczególni przewoźnicy i przedsiębiorstwa nie mogą jeszcze między sobą uzgodnić stanowiska i Ministerstwo Komunikacji, chcąc zorganizować i usprawnić przewóz towarowy samochodami, nie może oprzeć się na zdecydowanym i zorganizowanym stanowisku, chociażby większości właścicieli przedsiębiorstw przewozowych.

Kupujesz? — przejrzyj ogłoszenia

Ogłoszenia w „Narodowym Życiu Gospodarczym" podnoszą firmy chrześcijańskie

Za dział ogłoszeń odpowiada Administracja.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pism z wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków" i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca i redaktor Ewaryst Zwierzewicz. Łódź, Marii Piotrowiczowej 8 Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej. Drukarnia B. Kazulaka, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.